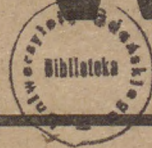




RADA

NARODOWA

DWUTYGODNIK



0102

Rok IV

Warszawa, 15 września 1947

Nr 18

TREŚĆ

Odbudujemy stolicę

Wzrokowe wrażenia samorządowca w Anglii — *Dr. M. Gajewski*.

Plaga meszki w woj. Poznańskim.

Organizacja służby konserwatorów urządzeń wodno-melioracyjnych.

Szczepienia ochronne drobiu.

Prowadzenie procesów cywilnych przeciwko nieobecny — *Wł. Hoffman-Delbor*.

Zakłady Poznańskiego Wojewódz. Związku Samorządowego — *A. Maszczyk*.

Z całej Polski.

Poradnik radnego.

Porady prawne.

Dział urzędowy.

Odbudujemy stolicę

Biuro Rad Narodowych przy Radzie Państwa zwraca się do wszystkich prezydiów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych z wezwaniem tworzenia Obywatelskich Komitetów Odbudowy Stolicy.

Naczelną Radą Odbudowy m. st. Warszawy proklamowała wrzesień miesiącem odbudowy Warszawy.

Obywatel Prezydent Rzeczypospolitej w swym przemówieniu w dniu 31 sierpnia b. r. wezwał całe społeczeństwo do zjednoczenia się wokół zagadnienia odbudowy Warszawy, jako symbolu odrodzonego Państwa Polskiego, budowanego wysiłkiem wszystkich twórczych sił narodu.

Rady narodowe winny w pierwszym rządzie stanąć do organizowania i pomnażania wysiłku ludności, skierowanego ku odbudowie Warszawy.

Biuro Rad Narodowych zaleca radom narodowym:

- 1) reaktywowanie (a w miejscach, gdzie ich nie było — zawiązanie) Wojewódzkich, Powiatowych, Miejskich i Gminnych Komitetów Odbudowy Stolicy, przy współdziałaniu związków zawodowych, organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych;

2) planowanie i popieranie wszelkich imprez, mających na celu gromadzenie środków pieniężnych względnie rzeczowych na cele odbudowy Warszawy;

3) propagowanie zagadnienia odbudowy Warszawy w najszerszych rzeszach społeczeństwa, a w szczególności wśród młodzieży.

Miesiąc wrzesień, w którym wróg dwukrotnie niszczył Stolicę, musi się stać miesiącem Jej odbudowy, przeprowadzonej wielkim wysiłkiem i pracą całego społeczeństwa.

Prezydium wojewódzkich rad narodowych w sprawozdaniach za III kwartał 1947 r. winny uwzględnić osiągnięcia rad w przedmiocie wykonania niniejszego okólnika.

Kiedy Niemcy we wrześniu 1939 roku rozpoczęli tryumfalny pochód przez Europę, gdy ruszyli, wspólnie uzbrojeni, świetnie przygotowani i zaopatrzeni na podbój świata, napotkali pierwszą niespodziewaną przeszkodę, pierwszy opór, na który nie liczyli — broniącą się Warszawę.

Rzucili na otwarte miasto eskadry samolotów, otoczyli je ciężkimi działami, odcieśli dowóz żywności, zbombardowali wodociągi. Zdobyli stolicę Polski, ale oni, którzy potem przez długie miesiące zajmowali

największe miasta, zagarniali bez trudu całe kraje, musieli walczyć i poświęcić setki żołnierzy, zanim dostali się na ulice Warszawy.

Wchodzili cicho. W mieście nie było rządu, policji, ani urzędów, w mieście byli tylko mieszkańcy, i trochę uciekinierów z innych miast Polski. Cywile, kobiety, dzieci, chorzy i ranni, i garść żołnierzy bez wyższych władz wojskowych.

Przez cały okres okupacji, gdy wzrastał się terror germański, gdy zwycięstwa doprowadziły niemieck-



2021/36/10

kich barbarzyńców do szału pychy, a potem klęski wywołały u nich szal wściekłości i strachu, Warszawa patrzyła na nich z nieukrywanym ani przez chwilę lekceważeniem, Warszawa przyjmowała dzięki wyskokowi barbarzyństwa z nieugiętym, najprostszym bohaterstwem. Nie mogły załamać miasta i jego mieszkańców szykany, łapanki, publiczne egzekucje, nocne aresztowania. Nie mogły uratować Niemców osobne dzielnice, osobne miejsca w tramwajach, policyjna godzina, krwawe obwieszczenia. Warszawa walczyła, Warszawa kształciła swe dzieci, Warszawa pracowała dla przyszłości, Warszawa kpiła z zaborcy.

Niemcy nienawidzili miasta i bali go się. I dlatego z ulgą i radością wzięli się do systematycznego niszczenia Warszawy wtedy, gdy po powstaniu cała ludność musiała opuścić stolicę. Zdawało im się, że zemsta, którą wywarli na bezbronnych murach, na starych budowlach, na pamiątkach narodowych o olbrzymiej artystycznej wartości, jest zemstą ostateczną. Wyszli z Warszawy pewni, że zostawiają trup miasta.

Ale nie wiedzieli, że Warszawa nie umrze tak długo, jak długo żyje ludność polska. Nie wiedzieli, że można zdecydować się na takie posunięcie, jak uznanie za stolicę kraju miasta, zniszczonego prawie w 90%, że znajdzie się rząd, który rozpocznie pracę w gruzach, i ludność, która zamieszka w ruinach, pracując tak, jakby mieszkała w najbardziej wygodnych i beztrudnych warunkach.

Zniszczenia w Berlinie czy Wiedniu usuwają Amerykanie przy pomocy najbardziej nowoczesnych maszyn i urządzeń, nie żałując pieniędzy. Odbudowa tych miast odbywa się przy wydatnej pomocy dola-

rowej i funta. W Warszawie gruzy uprzątane są własnymi rękami obywateli, wywożone nielicznymi samochodami i furmankami konnymi. W Warszawie każdy odbudowujący się dom, każdy odcinek tramwajowego toru, każde przeszło mostu rodzi się z wyrzeczeń, ofiar i bezprzykładnej pracy obywateli całego kraju. Odbudowa posuwa się naprzód, ale Warszawa, jak każde żywe, pulsujące pracą miasto, jak każda stolica, która z natury musi być siedzibą władz centralnych i urzędów, ściąga do siebie coraz więcej ludzi, rozrasta się coraz silniej, i musi być odbudowana szybko, jak najszybciej, bo tego wymagają interesy państwa i interesy wszystkich obywateli. Nie można za długo kierować państwem z miasta ruin i gruzów, z miasta, w którym pracujący człowiek mieszka w wyjątkowo ciężkich warunkach, a dzieci bawią się wśród kurzu zawałonych kamienic.

Nie ma rzeczy za trudnych, nie ma rzeczy niemożliwych w Polsce, jeśli chodzi o odbudowę jej stolicy. I tak jak Warszawa zadziwiła świat tym, że nie umarła, że nie stała się szacowną, martwą pamiątką, lecz żywym miastem, tak samo zadziwi go wkrótce tempem swej odbudowy, mimo, że nie pomagają jej obce kapitały, te kapitały, które pracują nad odbudową Niemiec.

Wszyscy dla Warszawy! Każdy obywatel musi pomóc przy budowaniu stolicy, piękniejszej, wygodniejszej, większej niż przed wojną. Pomóc jest łatwo.

Pomocą jest jednorazowa ofiara pieniężna, okresowe wpłaty, stałe opodatkowanie się, ofiarowanie kilku godzin, czy całego dnia pracy. Każda ofiara jest dobra, ale musi być szybka i powszechna. Pamiętajmy, że wrzesień jest miesiącem odbudowy Warszawy, tak jak dwa wrześnie były miesiącami jej zniszczenia.

Dr MARIAN GAJEWSKI

Wzrokowe wrażenia samorządowca w Anglii

W lipcu i sierpniu r. b. przebywałem w Anglii na zaproszenie British Council, która umożliwiła mi studia w zakresie finansów i podstaw gospodarczych samorządu angielskiego.

W tym artykule pragnę podzielić się z czytelnikami świeżymi jeszcze wrażeniami człowieka, który po przerwie wojennej, spędzonej w zniszczonym kraju, znalazł się znów na ulicach miast zachodnich i który z nałogu samorządowca, zwraca uwagę przede wszystkim na urządzenia miejskie i widome wyniki pracy administracji samorządowej, a właściwie lokalnej, jak się mówi w Anglii.

W Anglii nie ma dróg dobrych, średnich lub złych, są wyłącznie dobre. Ulice nawet w czasie największych upałów nie są w ciągu dnia polewane. Kurzu zresztą nie ma na nich nigdzie, w mieście, ani na wsi. Zamiatanie i zmywanie odbywa się raz na dobę, wyłącznie w nocy. Koszy do śmieci na ulicach ani w parkach nie ma zupełnie, to też są one porządnie zaśmiecone w ciągu całego dnia.

W Londynie tramwaje i trolejbusy (wszystko jedno-piętrowe) zjawiają się dopiero zdala od centrum, na przedmieściach. W śródmieściu panuje autobus i metro. Taksówki, choć śmiesznie archaicznego typu, z przed 20—25 lat, w rękach dobrych szoferów, z zasady starszych panów, w miękkim kapeluszu, z fajką w zębach — sprawnie uzupełniają komunikację.

Olbrzymi i szybki uliczny ruch kołowy jest doskonale regulowany nie tylko przez wyłącznie automatyczne urządzenia ((bardzo rzadko przez policję), ale i przez samych jeżdzących. W ciągu 4 tygodni nie widziałem nie tylko zderzenia, czy jakiegoś najechania, ale nawet naprawiania samochodu, „nawalenia kichy“ itp. Szoferzy wszelkiego typu pojazdów muszą zaimponować przyjeźdnemu z Polski. Również zachowanie się pieszych na jezdni nie szarpie nerwów szofera, choć po chodniku chodzą oni, nie trzymając się jednej jego strony, ruch zaś na jezdni jest ściśle lewostronny, po staremu, mimo, że na całym kontynencie ustalił się już po wojnie wyłącznie prawostronny.

Ulice, ze względów oszczędnościowych, nie są w tym roku oświetlane zupełnie, całą noc, poza kilku węzłowymi, najruchliwszymi punktami.

Sławne angielskie trawniki, strzyżone i wałowane mechanicznie, tego lata, z powodu suszy wyglądały bardzo smętnie, tym bardziej, że wszystkie, nawet zagrożone, są, według miejscowego zwyczaju, deptane i wygniatane przez leżenie na nich.

Budowa i naprawa dróg jest całkowicie zmechanizowana: wszędzie króluje pneumatyczny młot i motorowy walec.

Ustępy publiczne, nie tak liczne jak w Paryżu, znajdują się, co często bywa na całym zachodzie, pod pomnikami sławnych ludzi.

Czystość domów mieszkalnych, wszelkich budynków publicznych i osobista ludności, jest bodaj większa niż w Niemczech, ale kelnerki w jadalniach (nasze restauracje, ale bez alkoholu) „tymi samymi rękami“ podają kanapkę, ciastko, lody i biorą pieniądze, wydają reszty, a filiżanki i talerze myją w wodzie nie bieżącej i nie zmienianej chyba cały dzień — na oczach jedzących.

Straż ogniowa, wspaniale uzbrojona, dość często przejeżdża przez ulice.

Pogotowie ratunkowe, w bardzo nowoczesnych karetkach, jest utrzymywane nie przez miasto, lecz przez stowarzyszenie charytatywne św. Jana.

Handel uliczny na straganach istnieje i w Londynie, i to na bardzo nieraz ruchliwych ulicach (jarzyny, ryby, starzyzna); zdarzają się i okreźni handlarze (guma na podwiązki, grzebienie, gazety, zapalaki, których ciągle przejściowo brak).

Nie widziałem tylko nigdzie dzieci handlujących, nawet gazetami.

Przykrą niespodzianką robi widok, wprawdzie bardzo nielicznych, niewidomych żebraków oraz człowieka bez ręki i nogi, proszącego o wsparcie, na jednej z najelegantszych ulic Londynu, na której go widziałem codziennie w ciągu 3 tygodni.

W Guildford pod Londynem zwiedziłem typowy zakład oczyszczania miasta. Makulaturę wiąże się taśmą stalową w bele i sprzedaje papierni. Puszki po konserwach prasuje się parową prasą i wysyła do hut. Ze śmieci ulicznych i domowych magnes wyciąga metalowe przedmioty; resztę się spala. Oczyszczalnia ścieków wytwarza nawóz suchy, mielony, podobny do torfu, bezwonny, nabywany przez rolników i gęsty, wilgotny, złożony z grubszych części (skórki od pomarańcz itp.), którego rolnicy nabywać nie chcą, więc zasypuje się nim doły i rozpadliny. Woda ściekowa, po usunięciu z niej stałych części, w skomplikowanych filtrujących urządzeniach, jest spuszczana do rzeki, z której inne miasta czerpią ją do swoich filtrów.

Do polewania ulic i trawników używa się tak, jak i w Paryżu, wody niefiltrowanej, doprowadzanej innym rurociągiem.

Budownictwo mieszkaniowe w Anglii jest niezmiernie monotonne: jednopiętrowe, cegła czerwona lub szara, dach ostry, szczytem do ulicy, oddzielnie dla każdego mieszkania, które zawsze znajduje się na parterze i piętrze (4—6 izb), zwarta zabudowa, małe zadrzewienie, małe ogródki, zawsze z kawałkiem żywopłotu.

Zagadnienia gospodarcze

Plaga meszki w Województwie Poznańskim

W roku bieżącym, w okolicach bagnistych województwa poznańskiego, pojawiły się w znacznej ilości meszki (Simulidae), które wyrządzają dotkliwe szkody w inwentarzu żywym.

Meszki atakują miejsca o delikatnej skórze (okolice uszu, oczu, nozdrzy, podbrzusza, u bydła — wymię), powodując u zwierzęcia objawy silnego podniecenia, w ciężkich przypadkach — śmierć po kilku godzinach, w lżejszych — długotrwałe osłabienie serca.

Największe nasilenie inwazji meszek przypada na okres masowego ich wylegu, który następuje w drugiej połowie kwietnia i na początku maja.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zleciło poczynić przygotowania celem zapobieżenia stratom w po-

styl, jeśli to tak nazwać, ciągle ten sam, nawet najnowszych, obecnie wznoszonych domów.

Jedynie w budynkach publicznych i przemysłowych, stawianych przed samą wojną, widać styl nowszy i ciekawszy.

Do czasu wydania przez rząd w sierpniu nowych zarządzeń oszczędnościowych, wykańczano w Anglii w bieżącym roku 4 mieszkania co godzinę. Mieszkania bez łazienki budować nie wolno; kuchnie są elektryczne, pieców do ogrzewania, jak zwykle, nie ma, oprócz kominka; gazu w nowych budynkach nie widziałem. Budynki są bardzo lekkie, cienkie, izby jeszcze mniejsze, niż u nas.

Eksperymenty, co do materiału najrozmaitsze, między innymi luźno stojące domki o barakowych kształtach, całkowicie z aluminium.

W Anglii jest dużo drzew i to wiele gatunków niewidzianych u nas, ale nie ma lasów. Drzewo budowlane sprowadza się z zagranicy i jest go brak wielki, stąd wielka oszczędność. Np. rusztowania budowlane są wyłącznie z żelaznych rur, (z windą na rogu), ogrodzenia — to żywopłot lub mur, a prowizoryczne — tektura, dykta lub blacha.

W samym Londynie domów mieszkalnych budować nie wolno, miejscowy BOS marzy bowiem o rozładowaniu tego kolosa. Nawet domów zburzonych nie odbudowuje się, a dla wybombardowanych postawiono jedynie prowizoryczne baraki. Mieszkania buduje wyłącznie samorząd z wpływów z renty budynkowej i gruntowej (właściwie podatek od nieruchomości), który płacą wszyscy, nawet pałace królewskie oraz z dotacji rządowych.

Gęsta sieć wspaniałej komunikacji i dróg, kompletne zaopatrzenie osiedli w urządzenia użyteczności publicznej — sprawiają wrażenie, że samorząd w Anglii wykonał już swe główne inwestycyjne zadania.

Wrażenie takie odbiera przybysz z Polski.

Po rozmowach z działaczami samorządowymi, wrażenie to potwierdza się z wyjaśnieniem, że jednak troską samorządu angielskiego są jeszcze budynki szkolne (przestarzałe lub zniszczone), głównie jednak uwagę swą skupia on na budownictwie mieszkaniowym oraz na zapoczątkowaniu przebudowy miast — poprawy ich fatalnej urbanistyki, tym bardziej, że zarówno planowanie przestrzenne jak i gospodarcze w zakresie lokalnych potrzeb, należy do niego.

głowi w roku przyszłym. Powiatowi i rejonowi lekarze weterynarii winni pozostawać w kontakcie z Zakładem Parazytologii Państwowego Instytutu Weterynaryjnego.

Ponadto Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wydało instrukcję, w myśl której w okresie najsilniejszego występowania meszek należy zabezpieczać zwierzęta przed ukąszeniem przez zakładanie nauszników oraz smarowanie miejsca o delikatnej skórze maściami z dodatkiem D.D.T. lub innymi środkami owadobójczymi.

Komisje rolne terenowych rad narodowych winny zwracać ludności uwagę na niebezpieczeństwo meszki i sposoby zapobiegania.

Organizacja służby konserwatorów urzędzeń wodno-melioracyjnych

W związku z notatką, która ukazała się w poprzednim numerze naszego pisma p. t. „Wyrwanie wsi z błota w pow. Lidzbark Warszawski“ podajemy do wiadomości wszystkich rad narodowych, które interesują się pracami melioracyjnymi, oczyszczaniem rowów, kanałów itd. wiadomość o kursie dla konserwatorów wodno-melioracyjnych.

Celem przeszkolenia kandydatów na konserwatorów wodno-melioracyjnych zorganizowało Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, za pośrednictwem Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Kursy Korespondencyjne obejmujące ok. 25 wykładów. W ciągu 6—12 miesięcy kandydaci mogą zdobyć najpotrzebniejsze wiadomości techni-

czne, które pozwolą im na pokierowanie pracami nad doprowadzeniem urzędzeń wodno-melioracyjnych do stanu pełnej używalności.

Praca konserwatorów będzie polegała na dobraniu grupy ludzi do czyszczenia rowów, kanałów mniejszych rzek, na naprawie grobel, wałów ochronnych i innych urzędzeń specjalnych, jak: drenowanie, remonty śluz itp.

Konserwatorzy będą podlegali pod względem fachowym Urzędowi Wodno-Melioracyjnym.

Adres „Kursów Korespondencyjnych dla konserwatorów“ — Warszawa, ul. Bagatela 11 m. 4, skrzynka pocztowa 43.

Szczepienia ochronne drobiu

Na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych rozpoczęli powiatowi lekarze weterynarii, w miesiącu sierpniu, szczepienia ochronne drobiu przeciw pomorowi kur. Szczepienia potrwać do końca września r. b. i przeprowadzane są z udziałem terenowych organizacji Związku Samopomocy Chłopskiej.

Szczepieniu podlega w pierwszym rzędzie przychówek w wieku 6 — 8 tygodni oraz drób w hodowlach zarodkowych.

W rejonach, gdzie występuje pomór i cholera drobiu przeprowadzone zostanie szczepienie przeciwko obu tym chorobom równocześnie.

o usprawnienie działalności rad

WŁODZIMIERZ HOFFMAN-DELBOR

Prowadzenie procesów cywilnych przeciwko nieobecnym

Jednym z zasadniczych wymogów procesu cywilnego jest doręczenie skargi, czyli t. zw. pozwu — osobie, którą skarżący przed sąd pozywa. Do tego jednak celu potrzeba znać dokładny adres tej osoby, przeciw której ma być skarga wniesiona. Tymczasem w wytworzonych wskutek wojny warunkach zdarza się, że uporządkowanie naszych stosunków prawnych może natrafić na trudności z powodu tego, że współzainteresowana osoba, względnie ten kogo w celu tego uporządkowania trzeba zaskarżyć w procesie cywilnym do Sądu, zaginęli i nie są znani co do miejsca swego pobytu. U nas są tego rodzaju sytuacje w obecnej dobie szczególnie częste. Wywołane to jest z jednej strony olbrzymimi stratami w ludziach, jakie Polska poniosła, z drugiej zaś strony ruchem ludności jaki w nienotowanej dotąd skali podczas i w związku z wojną, a także i dotąd, ma miejsce. W jednym i drugim przypadku brak często danych co do losów osoby, którą trzeba zaskarżyć. Liczne poszukiwania w gazetach są tego najlepszym potwierdzeniem.

W sytuacjach takich rodzi się pytanie co robić w razie potrzeby wytoczenia procesu przeciw tego rodzaju zaginionej osobie. Potrzeba taka — wobec ustawicznie postępującego życia — może być nie-raz pilna i żywotna. Dość wskazać na tego rodzaju sprawy jak podział spadku, uporządkowanie hipotek (przez skreślenie osób, których uprawnienia wygasły lub stały się nieaktualne), ustalenie wygaśnięcia zobowiązań i inne wymagające uporządkowania stosunki majątkowe. Od czasu obowiązy-

wania nowego, jednakowego w całym kraju prawa małżeńskiego pokazną pozycję w rzędzie procesów cywilnych, potrzebnych dla uporządkowania stanu prawnego stanowią procesy rozwodowe przeciwko nieobecnym. Jak ważne są te sprawy możemy łatwo zrozumieć, jeśli uprzytomnimy sobie, ile jest niewiast prawnie zapisanych jako zamężna (— bo w swoim czasie rzeczywiście zawarły związek małżeński —), co do których przy ocenie faktycznej sytuacji każdej z nich mówi się, że nie jest ona ani mężatką, ani panną, ani wdową, ani rozwódką. To samo odnosi się też i do mężczyzn.

Rozwikłanie takiej sytuacji jest pilne przede wszystkim tam, gdzie interes społeczny tego się domaga. Zachodzi to w przypadkach gdy osoby prawnie związane węzłem małżeńskim z osobą od dawna zaginioną założyły sobie już nową rodzinę: mają dzieci z kim innym i nowe, aktualne na siebie przyjęły obowiązki. We wszystkich tych przypadkach można wnieść skargę sądową przeciwko nieobecnemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne. Należy wtedy w skardze zgłosić do Sądu wniosek o ustanowienie kuratora do zastępowania nieznannej co do miejsca pobytu strony pozwanej. Kuratorem może być każda — w miarę możliwości obeznana ze stosunkami nieobecnego i spornym stanem rzeczy — osoba dorosła zdolna do występowania przed sądem. Często wyznacza się krewnego, lub adwokata, co zwłaszcza uzasadnione jest w postępowaniu przed Sądem Okręgowym. W razie potrzeby może Sąd zwrócić się do władz państwowych lub samorządowych (np. do zarządu gminnego) o wskazanie kandydatów na kuratora do za-

stępowania nieobecnego w procesie. Zaznaczyć należy, że Sąd obowiązany jest podchodzić do tego rodzaju spraw ze szczególną ostrożnością. Dają bowiem one możliwości do nieuczciwych poczynań ze strony skarżącego na szkodę osoby pozywanej przed sąd. Drogą znowy ze wskazanym w skardze kandydatem na kuratora, albo też za pomocą innych kłamliwych oświadczeń może przy sprzyjających warunkach skarżący, czyli t.zw. — według terminologii procesowej — powód wszcząć proces przy udziale kuratora przeciwko komuś, kto wcale nie jest zaginiony i nieznanym z miejsca pobytu i w ten sposób spowodować wydanie wyroku przeciwko swemu przeciwnikowi bez jego wiedzy o procesie i udziału w nim. Dlatego też wymaga prawo, iż powód winien uprawdopodobnić, że miejsce pobytu wskazanego przezeń przeciwnika procesowego jest mu rzeczywiście nieznanne. Sąd bada dokładnie czy i jakie są na to dowody i czuwa nad tym aby interesy nieobecnej strony w procesie nie doznały uszczerbku. W razie niedostatecznego uwiarygodnienia, że miejsce pobytu pozwanego jest powodomu nieznanne, Sąd odmawia wyznaczenia kuratora i powód musi wtedy z procesu zrezygnować, albo poczekać do czasu ustalenia adresu pozwanego. Co do tego jakie dowody są dla ustanowienia kuratora wystarczające, nie ma przepisu i o tym decyduje sąd po zapoznaniu się z indywidualnymi warunkami danego przypadku. Z reguły wytacza się skargę, czyli pozew, w sądzie właściwym według ostatniego miejsca stałego zamieszkania pozwanego. Należy wtedy przedstawić zaświadczenie urzędu gminnego lub miejskiego o tym, że pozwany został wtedy a wtedy wymeldowany i od tego czasu brak wiadomości o tym gdzie on przebywa. Dobrze jest jeśli zarząd gminy przed wydaniem zaświadczenia przeprowadzi wywiad na miejscu wśród krewnych lub byłych sąsiadów i znajomych nieobecnego. W braku takiego wywiadu może powód wystarać się o informację Milicji podobnej treści, albo też przedstawić zaświadczenia poczty lub osób wiarogodnych. W razie istnienia danych o tym, że nieobecny wyprowadził się z ostatniego miejsca zamieszkania do innej określonej miejscowości należy i w tej miejscowości poczynić poszukiwania i dostarczyć stamtąd świadectw, iż jest on tam także nieznanym. Oczywiście zaświadczenie stwierdzające, iż ktoś został np. zmobilizowany, wywieziony, albo znajdował się w obozie i od tego czasu brak o nim wiadomości, mogą w konkretnych przypadkach — w ewentualnym połączeniu z dowodem poszukiwań za pomocą prasy lub PCK — być uznane za wystarczające.

Proces przeciw nieznanemu z miejsca pobytu pozwanemu, którego zastępuje ustanowiony przez Sąd kurator, toczy się na tych samych zasadach co i proces normalny. Obowiązkiem Sadu jest ze zdwojoną dokładnością badać zasadność twierdzeń

i roszczeń powoda w procesie, gdyż stale pamiętać trzeba o tym, iż pozwany nie może sam się bronić, a kurator nie zawsze posiada potrzebne dowody i wiadomości co do spornego stanu rzeczy. Kurator powinien wykorzystać wszystkie przewidziane w ustawie środki obroncze i pamiętać o tym, że stanowią one sprawozdanie o jego poczynaniach wobec nieobecnego w jego sprawie.

Nadmienić przy tym należy, że kurator choćby nawet nim był adwokat, nie jest pełnomocnikiem procesowym zastępowanego nieobecnego i że w związku z tym nie posiada on uprawnień do zawarcia ugody lub do uznania roszczenia przeciwnika. Jest to wyrazem tej ostrożności, o której poprzednio była mowa.

O ustanowieniu kuratora są wywieszane ogłoszenia publiczne w budynku sądowym i w urzędzie gminnym, zaś w sprawach donioślejszej natury ponadto czynione są ogłoszenia także i w prasie. W razie stwierdzenia w toku postępowania, że ustanowienia kuratora były nieuzasadnione, nastąpi anulowanie tej części postępowania, która z jego udziałem się odbyła. Jest to jednak możliwe tylko do prawomocnego ukończenia procesu. Wydany wyrok ma z chwilą uzyskania prawomocności taką samą moc i powagę, jak wyrok wydany przeciwko stronie broniącej się osobiście w procesie.

Reprezentowany przez kuratora pozwany może — w razie zjawienia się — żądać wznowienia zakończonych prawomocnie procesu tylko na zasadach ogólnych, przewidzianych dla wszystkich spraw, toczących się normalnie z udziałem dwóch stron, czyli w niezmiernie rzadkich przypadkach. Najbardziej typowymi byłyby tu poparte odpowiednimi dowodami zarzuty, że kurator, nie mając dokładnych wiadomości o spornym stanie rzeczy, sprawę źle lub niewyczerpująco przedstawił lub że samo ustanowienie kuratora wyłudzone zostało fałszem.

Opisany sposób prowadzenia procesów przeciwko nieobecnym godny jest zalecenia raczej w sprawach pilnych i tych gdzie nie ma warunków do uporządkowania stosunków prawnych na innej drodze. Drogą tą jest uznanie nieznannej z miejsca pobytu osoby zaginionej za zmarłą. Uzyskanie tego rodzaju wyroku likwiduje wszystkie wiążące się z jej nieobecnością zawikłania prawnej natury, gdyż powstaje stan rzeczy taki, jaki zaistniałby w razie jej rzeczywistej śmierci. Na jej miejsce wchodzi jej spadkobiercy, współmałżonek może zawrzeć nowy związek małżeński. Do uzyskania wyroku uznającego osobę zaginioną za zmarłą potrzeba jednak pewnych specjalnych wymogów, wskutek czego nie jest to w każdym przypadku zaginięcia od razu możliwe. Stąd doniosłość instytucji, omawianej w artykule niniejszym.

WRZESIEN 1944 — WRZESIEN 1947

Trzecia rocznica ustawy o reformie rolnej —
Ziemia własnością tego, który ją uprawia.

Z życia rad

ANTONI MASZCZYK

Zakłady Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego

W dn. 19. 8. 47 r. — 23. 8. 47 r. przedstawiciele ministerstw i wojewódzkich rad narodowych oraz Biura Rad Narodowych na zaproszenie WRN w Poznaniu zwiedzali zakłady Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego.

Na wstępie wypada zaznaczyć, że przybywających do Poznania niemile zaskoczyło i zdziwiło, że w poznańskich tramwajach wydaje się jeszcze niemieckie bilety tramwajowe. Czyżby przy rozrzutności papieru trudno zdobyć się na papier na bilety, względnie czy to nie można skasować i umieścić napisy w swoim polskim języku. Dziwną się wydaje ta obojętność czynnika społecznego, to jest miejscowej Rady Narodowej. Wypada wierzyć, że to przeoczenie będzie zatratwione. Przejdźmy do uwag odnośnie zwiedzanych zakładów.

Z posiadanych przez PWZS 25 zakładów zwiedzono 17 następujących:

1. Zakład Położniczo-Ginekologiczny w Poznaniu,
2. Zakład dla Głuchoniemych w Poznaniu,
3. Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu,
4. Muzeum Przedhistoryczne w Poznaniu,
5. Muzeum Przyrodnicze w Poznaniu,
6. Zakłady Opiekuńcze i Zakład dla Ociemniałych w Ogniskach k. Poznania,
7. Zakład Wychowawczy w Antoniewie pow. Wągrowiec,
8. Zakład Psychiatryczny w Dziekance pod Gnieznem,
9. Zakład Opiekuńczy w Pleszewie pow. Jarocin,
10. Zakład Wychowawczy w Cerekwicy pow. Jarocin,
11. Zakład Wychowawczy dla dziewcząt w Łowęczach pow. Jarocin,
12. Zakład dla ubogich w Śremie,
13. Sanatorium dla płucno-chorych w Trzebiechowie pow. Świebodzin,
14. Zakład Psychiatryczny w Obrzycach — Międzyrzecz,
15. Zakład Psychiatryczny w Gorzowie,
16. Zakład dla nerwowo chorych w Wonieściu, pow. Kościan,
17. Zakład Psychiatryczny w Kościanie.

Prowadzenie zakładów znacznie ułatwia posiadanie przez 15 zakładów gospodarstw rolnych i ogrodniczych o łącznym obszarze 1.698 ha ziemi. Wprawdzie część gospodarstw rolnych zniszczonych wojną wymaga wkładów na zakup inwentarza żywego i martwego, oraz na remonty budynków, większość jednak jest nieźle zagospodarowana i w dochodach przynosi zakładom jedną z poważniejszych pozycji. Poza tym na dochody składają się opłaty za utrzymanie, dochody ze sprzedaży przedmiotów wyrabianych w warsztatach przy zakładach, względnie z dokonywanych napraw robót itp. uskutecznianych przy niektórych zakładach.

Poważną pomoc stanowi zapomoga na wyżywienie Funduszu Aprowizacyjnego, oraz dopłata dla zakładów uskuteczniana przez Poznański Wojewódzki Związek Samorządowy. Dopłaty te do zakładów wynoszą na każdy zakład do kilku milionów złotych. Ogółem budżety zakładów opiekuńczych i szpitali z gospodarstwami rolnymi w zależności od swej pojemności obejmują

wydatki i dochody w granicach od kilku do kilkudziesięciu milionów złotych.

Położenie, stan i wyposażenie uruchomionych zakładów jest względnie dobre. Uderza tylko niepełne ich wykorzystanie np. są 4 zakłady psychiatryczne o pojemności 1000 — 2000 łóżek w każdym, które teoretycznie mogą być zapełnione przez pacjentów psychicznie chorych, w rzeczywistości jednak gminy nie chcą czy nie mogąc ponosić ciężaru opłat, nie przysyłają pacjentów. Zakłady te, tylko częściowo są zajęte.

Przytoczę bliższe dane:

1. Zakład Psychiatryczny w Dziekance ma 1.150 łóżek, w tym dla 600 kobiet, faktycznie jest obecnie 283 mężczyzn i 446 kobiet, razem 729 osób, w tym Niemców i Niemek 92. Personelu 210 osób, w tym lekarzy tylko 4 i 120 personelu pomocniczo-lekarskiego, pozostali to pracownicy techniczno-gospodarczy. Budżet cprawda sporządzony na wyrost przewiduje personel: administracja z dyrektorem — 24, lekarzy — 16, pomocniczo-lekarski i pielęgniarzki personel — 257, laborantów — 3, służby kościelnej — 2, techniczno-gospodarczy — 64, razem 466.

Wydatki obliczono na 800 chorych. Gospodarstwo rolne zakładu o obszarze 133 ha obejmuje wydatki 5.497.190 zł., dochody zł. 6.726.725.

Ogółem budżet zakładu z gospodarstwem rolnym obejmuje	wydatki	85.445.670 zł.
	dochody	72.939.280 zł.

niedobór pokrywany przez Poz. Woj. Zw. Samorządowy 12.506.390 zł.

Jedną z ważniejszych pozycji dochodów stanowi również wpłata przez Fundusz Aprowizacyjny na wyżywienie wynosząca zł. 1.112.400.

Dziekanka jest świetnie zorganizowana, stosowane są najnowocześniejsze metody leczenia.

2. Zakład Psychiatryczny w Obrzycach (2 km. od Międzyrzecza) może pomieścić 2.000 chorych. Obecnie jest tylko 252 chorych, w tym 151 Niemców. Personel wynosi 69 osób, lekarzy 2, w tym dyrektor.

Budżet obliczono na 400 chorych, personel na 128 osób, a więc przewiduje się wzrost. Gospodarstwo rolne o obszarze 422 ha ma wydatki 6.613.500 zł. Nadwyżka wynosi 726.349 zł. (czysty zysk).

Ogółem wydatki zakładu z gospodarstwem rolnym obliczono na rok 1947:

wydatki	44.594.545 zł.
dochody	34.523.454 zł.
dopłata P.W.Z.S.	10.071.091 zł.

Opłaty za leczenie bardzo zróżniczkowane — 150, 180, 225, 300, 360 zł. dziennie.

3. Zakłady Psychiatryczne w Kościanie — szpital i sanatorium, chorych jest 470, miejsc zaś 800. Personel w ogóle wynosi 130 osób, w tym 3 lekarzy. Budżet przewiduje 400 chorych i personelu 220 osób, w tym lekarzy 8.

Gospodarstwo rolne o obszarze 83.66 ha ziemi.	
dochód	6.210.000 zł.
wydatki	5.648.965 zł.
nadwyżka	561.035 zł.

Ogółem zakłady w Kościanie z gospodarstwem rolnym:

wydatki	62.478.315 zł.
dochody	50.273.463 zł.
dopłata P.W.Z.S.	12.204.853 zł.

4. Sanatorium dla nerwowo-chorych w Wonieściu (pow. Kościan) wyposażone należycie. Leczy narkomanów i nerwowo wyczerpanych, oraz postacie zaburzeń psychiatrycznych. Mieści się we dworze z parkiem i stawem, urządzenie wewnątrz komfortowe (piękne meble, obrazy, dywany). W rozporządzeniu osobistym niektórych chorych jest jeden do 3 pokoi na osobę. Według tego planowania komfortowego miejsc jest 53. Zajętych faktycznie obecnie jest 41.

Zakład może z wielką swobodą objąć 100 osób chorych. Opłaty również zróżniczkowane od 330 — do 660 zł. dziennie. Samopłacących jest 10%, za innych płać instytucje lub organizacje społeczne. Personel wynosi 23 osób, w tym 2 lekarzy, obszar ziemi 264 ha. Dochód z gospodarstwa rolnego 2.820.000 zł.

Ogółem budżet sanatorium z gospodarstwem rolnym na przewidywanych 53 chorych wynosi w wydatkach i dochodach 16.349.200 zł.

Dzięki wyższemu opłatom — sanatorium jest samowystarczalne.

Jak z powyższego widać wspomniane 4 zakłady mogą w każdej chwili pomieścić razem 4.050 chorych, a obecnie obejmują razem tylko 1.492 chorych. Poza tym są największe obiekty byłych zakładów psychiatrycznych w Gorzowie. Przez działania wojenne zdewastowane, jednak przez administrację majątku zabezpieczone i gdyby były wyremontowane, mogły służyć i na inny cel.

Również nie w pełni są wykorzystane, a mają dobre wyposażenie zakłady inwalidów, zakłady ociemniałych i głuchoniemych, zakłady wychowawcze, zakłady dla starców itp.

Administracja jednak przeważnie utrzymana jest na pełną pojemność zakładów. Nasuwa się potrzeba łączenia zakładów o jednym przeznaczeniu i koordynowania dyspozycji.

Również nie w pełni jest wykorzystane **sanatorium dla płucno-chorych w Trzebiechowie**, mające wyjątkowo dobre warunki na przyjmowanie większej ilości chorych.

W wielu zakładach są pensjonariusze z Warszawy. Dyrektorzy zakładów ubolewali, że Zarząd Miejski

w Warszawie zalega z opłatami. Zaległość Warszawy w Obrzycach wynosi 357 tys. zł., a za starców w Pleszewie — Warszawa winna 1.710.000 zł. Zalegają z opłatami za podopiecznych Ubezpieczalnia Społeczne, PUR i gminy, jednemu tylko zakładowi w Dziekance winni są 85.000.000 zł.

Komisje terenowych rad narodowych nie interesują się należycie działalnością zakładów. W zakładach stwierdzono brak książek i gazet, słabo są wyposażone świetlice dla pracowników. Jeśli idzie o domy wychowawcze, gdzie mieści się młodzież, to szczególnie nacisk winien być położony na obywatelskie wychowanie. Stwierdzono brak regulaminów w zakładach. Wychowankowie domów wychowawczych prosili o książki, gazety, chcą stworzenia swego samorządu w zakładach.

Wojna i okupacja, stworzyły nienormalne warunki wychowawcze dla młodzieży i wiele mogło się ześlizgnąć na niewłaściwą drogę, przy odpowiedniej metodzie wychowawczej można z tej młodzieży uzyskać pełnowartościowych obywateli.

W zakładzie wychowawczym w Cerekwicy, gdzie również są na wychowaniu dzieci — sieroty od 6-ciu lat i młodzież, ogrodzenie z drutu kolczastego usunięto przy pomocy wychowanków. Do zakładów wychowawczych prócz sierot przyjmuje się młodzież moralnie zaniedbaną, bezdomną, na skutek umowy z m. Poznaniem i Warszawą. Ponadto sądy karne umieszczają chłopców skazanych na podstawie art. 69 i 70 kodeksu karnego.

W Owińskach poza zakładem należącym do P.W.Z.S. jest sierociniec Woj. Komitetu Opieki Społecznej, jest 60 dzieci. Dzieci skarżyły się na słabą opiekę, niektórzy chłopcy ukończyli szkoły powszechne i chcieliby się dalej uczyć w średnich zakładach naukowych. Mówili, że nikt ich przyszłością się nie interesuje. Niektórzy chłopcy uczą się rzemiosła, inni pracują w gospodarstwie rolnym i ogrodzie.

Z uwagi na wiele innych potrzeb terenowych, a licząc się z posiadaniem szczupłych środków finansowych przez samorządy — należy uznać, że narazie nie celowym jest tworzenie lokalnych zakładów, gdy są w kraju zakłady w pełni nie wykorzystane.

Istnienie zakładów dobra publicznego na terenie jednego województwa, nie może obciążać tylko danego wojewódzkiego związku samorządowego, tym bardziej, jeśli dane zakłady służyć mają i osobom z innych terenów. Poność ciężary winny i te związki samorządowe, które korzystają ze świadczeń danych zakładów.

Inne instytucje jak np. Ubezpieczalnia Społeczna nie powinny zalegać w opłatach za skierowanych przez siebie chorych.

Zdrowie, opieka i wychowanie młodzieży nie jest sprawą tej czy innej gminy, lecz sprawą całego narodu.

Z całej Polski

DZIAŁALNOŚĆ KONTROLNA WRN GDAŃSKIEJ

Komisja Kontroli Społecznej przy Wojewódzkiej Radzie w Gdańsku składa się z 26 osób i dzieli się na 6 podkomisyj. W chwili obecnej jest w toku siedem akcji kontrolnych, a mianowicie: kontrola stoczni gdańskiej, kontrola rozprzodzenia nawozów sztucznych przez „Społem”, kontrola gospodarki rybnej, sprawa wykonania budżetu Wojewódzkiego Związku Samorządowego za rok 1946, kontrola akcji zagospodarowania żuław, badanie funduszu wyrównawczego, oraz kontrola prze-

mysłu miejscowego. W tej ostatniej akcji przedmiotem kontroli są zarówno braki organizacyjne (włączenie pod zarząd państwowy najdrobniejszych zakładów przemysłowych jak np. kuźnie, co stanowi tylko ciężar dla państwa), jak również poszukiwanie nadużyć (zaginięcie remanentów poniemieckich na wartość ok. 80 milionów złotych). Tę ostatnią sprawę oddano Delegaturze Biura Kontroli Państwa, z którą współpracuje przewodniczący komisji kontroli społecznej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

AUDYCJE RADIOWE DOLNOŚLĄSKIEJ WRN

WRN Wrocław nadaje regularnie co poniedziałek 10-minutowe audycje radiowe, omawiające prace i zadania terenowych rad narodowych.

Omówiono wszystkie najaktualniejsze zagadnienia, jak udział rad narodowych w osadnictwie, trzyletni plan odbudowy kraju, komisje kwalifikacyjne, walkę ze spekulacją, walkę z alkoholizmem, współdziałanie wiejskiego samorządu terytorialnego z Chłopskim Towarzystwem Przyjaciół Dzieci itd.

Pogadanki radiowe są chętnie słuchane przez radnych wszystkich stopni, nie są męczące, a jednocześnie dużo dają, zwracając uwagę na istotne zagadnienia.

KONTROLA DOPŁYWU MŁODZIEŻY NA WYŻSZE UCZELNIE W GDAŃSKU

Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 21 lipca br. o powołaniu komisji kwalifikacyjnych w sprawie doboru kandydatów na wyższe uczelnie napotkało w województwie gdańskim grunt przygotowany, albowiem tę samą akcją w swoim zakresie wszczęła już uprzednio Wojewódzka Rada Narodowa. W Gdańsku istnieją dwie wyższe uczelnie, a mianowicie Politechnika i Akademia Lekarska. Zwłaszcza w tej ostatniej liczba kandydatów przewyższa kilkakrotnie liczbę miejsc na pierwszym roku studiów, miejsc bowiem jest 200, a kandydatów bywa około 900. W ub. latach stwierdzono, że wśród przyjętych na pierwszy rok studiów słuchaczy zbyt wielki odsetek stanowią synowie i córki lekarzy, która to młodzież dzięki znajomościom swoich rodziców miała warunki wstępu łatwiejsze niż inna. W tych warunkach Wojewódzka Rada Narodowa postanowiła wkroczyć i skontrolować metody i warunki przyjmowania kandydatów do Akademii Lekarskiej celem udostępnienia tych studiów w równym stopniu młodzieży robotniczej i chłopskiej. Zanim jednak nadszedł czas zrealizowania tej uchwały ukazało się wspomniane na wstępie zarządzenie Ministra Oświaty, rozwiązujące to zagadnienie w skali ogólnopństwowej.

ODBUDOWA SZKÓŁ W GDAŃSKU

Rozpoczynający się rok szkolny wznawia aktualność zagadnienia odbudowy szkół, bolesnego zwłaszcza dla miast najbardziej zniszczonych. Do tych ostatnich należy Gdańsk, gdzie sytuacja szkół jest niemal katastrofalna. We wszystkich szkołach dzieci tam uczą się na trzy zmiany, a np. w Oliwie na 1800 dzieci istnieje tylko jedna szkoła. Liczne budynki wymagają natychmiastowego remontu, a sytuację pogarsza jeszcze brak sprzętu i pomocy szkolnych. Fundusze potrzebne na zaspokojenie najpilniejszych bolączek w dziedzinie szkolnictwa obliczono na 39 milionów zł.

W celu uzyskania dotacji na oświatę w dn. 14 sierpnia br. udała się delegacja Miejskiej Rady Narodowej Gdańska z przewodniczącym MRN na czele do Warszawy do Ob. Prezydenta Bieruta oraz do szeregu ministerstw dla uzyskania poparcia w ramach kompetencji poszczególnych resortów. Delegacja wreczyła Ob. Prezydentowi akt nadania obywatelstwa honorowego miasta Gdańska. Rezultaty delegacji nie są jeszcze dokładnie wiadome, prawdopodobnie jednak miasto otrzyma na cele oświatowe ok. 10 milionów zł. Doraźnie uzyskano od Ob. Prezydenta fundusz na zakup 1000 ławek szkolnych.

Szkoła dla Gdańska ma specjalne znaczenie z uwagi na konieczność polskiego wychowania licznych w tym mieście autochtonów, których dzieci niejednokrotnie nie

znają nawet polskiego języka. Młodzież ta w chwili obecnej pozostaje w dużej części poza szkołą, gdyż bieda zmusza nawet dzieci do pracy zarobkowej. Miasto zaś nie posiadając dostatecznej ilości szkół, nie może wszczęć odpowiednich kroków celem naprawienia tego stanu rzeczy.

Przy omawianiu stanu szkolnictwa w Gdańsku nie sposób pominąć milczeniem ofiarnej postawy społeczeństwa polskiego wobec potrzeb oświaty: szereg budynków szkolnych wyremontowały z własnych funduszy komitety rodzicielskie.

KOMUNIKACJA MIĘDZYKOMUNALNA W REJONIE GDAŃSKO - GDYŃSKIM

Samorzady miast Gdańska i Gdyni rozwiązały w stu procentach zagadnienie komunikacji w swoim rejonie. Utworzono Międzykomunalne Zakłady Komunikacyjne Gdańsk — Gdynia, które uruchomiły poważną liczbę autobusów, tramwajów i trolleybusów na trasie Gdańsk — Sopot — Gdynia. Uzyskano pomiędzy tymi miastami połączenia komunikacyjne co kilka minut zarówno autobusowe jak i trakcją elektryczną. Autobusy kursują na całej linii Gdańsk — Sopot — Gdynia. Ponadto z Gdańska do Sopotu prowadzi tramwaj, a dalej z Sopotu do Gdyni trolleybus. Sprawność komunikacji niezmiernie jest ważna dla mieszkańców, którzy ze względu na trudności lokalowe niezawsze mają mieszkanie w tym samym mieście, co miejsce pracy. Urzędy znajdują się w trzech wymienionych miastach, a mieszkania ponadto we Wrzeszczu, Oliwie i Orłowie, leżących również na trasie komunikacyjnej.

Międzykomunalne Zakłady Komunikacyjne Gdańsk—Gdynia wykazują duży dochód, który jednak narazie inwestuje się wyłącznie w tabor, zużyty i wymagający remontów i uzupełnień.

JAK PRACUJE SAMORZĄD MIASTA PIASECZNA?

Uchwalony przez Miejską Radę Narodową budżet m. Piaseczna na rok 1947 zamyka się sumą ok. 8 mil. zł. Jest to budżet zrównoważony, oparty na własnych dochodach miasta, bez żadnych dotacji, czy subwencji. W ramach tego budżetu Miejska Rada Narodowa przeznaczyła na szkolnictwo 1.7 mil. zł., na zdrowie publiczne 1.2 mil., na opiekę społeczną 700 tys. zł., na budowę i remont ulic 750 tys. zł. i 100 tys. zł. na subwencję dla szpitala miejskiego im. „Powstańców Warszawskich”. Szpital ten, obliczony na 100 łóżek i posiadający kilka oddziałów: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i chorób zakaźnych, rządzi się własnym budżetem, przekraczającym 4 mil. zł. rocznie, a z samorządu miejskiego otrzymuje jedynie dopłatę. W zakresie zdrowia publicznego, oprócz leczenia szpitalnego i sanatoryjnego niezamożnej ludności, i wydawania leków, samorząd prowadzi Miejski Ośrodek Zdrowia oraz opiekę nad matką i dzieckiem i kuchnię mleczną. Dział opieki nad matką i dzieckiem pozostaje pod nadzorem specjalnie zaangażowanego lekarza-kobiety.

Samorząd miejski otacza opieką miejscowe uczelnie: 2 szkoły powszechne, gimnazjum miejskie, średnią szkołę zawodową i przedszkole. Opracowany został plan rozbudowy budynku przy ul. Świętojańskiej, gdzie mieszczą się dwie szkoły powszechne. Wstępne roboty zostały już rozpoczęte. Dla gimnazjum zaś, które mieści się w wynajętym lokalu przy ul. Zgoda, nie odpowiadającym wymaganiom, samorząd stara się o nowoczesny barak szkolny.

Samorząd piaseczyński prowadzi własne przedsiębiorstwa: rzeźnię mięską z budżetem na rok 1947 wynoszącym 1 mil. zł., rozdzielnię elektryczną z budżetem przeszło 3 mil. zł. i betoniarnię, produkującą na własne potrzeby krawężniki oraz płyty chodnikowe. Jeśli chodzi o roboty drogowe to, w r. b. przeprowadzono niwelację ulic o łącznej długości 5 km. W chwili obecnej znajduje się w przebudowie ulica, z której usuwa się

bruk polny, a ustawia krawężniki oraz chodniki z płyt. Na jesieni obsadzona ma być drzewami owocowymi. Program robót na r. b. przewiduje jeszcze ułożenie krawężników i chodników na jednej ulicy i zabrukowanie drugiej. Oświetlenie ulic jest zgoła niedostateczne. Podczas gdy przed wojną było 100 lamp na ulicach, obecnie jest tylko 10. W związku z tym samorząd zabiega o użycie większej liczby lamp.

d. s.

Poradnik radnego

GROMADA

Najniższą organizacją samorządową jest gromada. Gromada składa się bądź z jednego, bądź z kilku osiedli, czy wsi, które złączone, mogą tworzyć jedną gromadę. W gminie nie może być nieruchomości, która by do jednej z gromad nie należała. O utworzeniu nowej gromady, zniesieniu istniejącej, jak również o wszelkiej zmianie granic gromady w obrębie gminy wiejskiej, decyduje, na wniosek wydziału powiatowego, wojewoda przy udziale z głosem stanowczym wydziału wojewódzkiego i po wysłuchaniu opinii zebrania gromadzkiego i gminnej rady narodowej.

ORGAN UCHWAŁODAWCZY I WYKONAWCZY GROMADY

Organami gromady są jako jedyny organ uchwałodawczy gromady, zebranie gromadzkie i jako organ wykonawczy sołtys i podsołtys.

KTO MA PRAWO BRAĆ UDZIAŁ W ZEBRANIU GROMADZKIM

Prawo uczestnictwa w zebraniu gromadzkim przysługuje każdemu obywatelowi polskiemu, mieszkańcowi danej gromady, bez różnicy pici, który ukończył do dnia zarządzenia wyborów 21 lat i mieszka na obszarze gromady przynajmniej od 6 miesięcy.

WYBÓR SOŁTYSY I PODSOŁTYSY

Organem wykonawczym gromady jest sołtys i funkcjonujący jako jego zastępca podsołtys. Sposób wyboru sołtysa i podsołtysa określa rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej z dnia 15.III.1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 53). Stosownie do tego rozporządzenia na sołtysa, wybranym być może każdy obywatel polski bez różnicy pici, który ukończył do dnia zarządzenia wyboru 24 lata i ma prawo uczestnictwa w zebraniu gromadzkim, a ponadto odpowiada warunkom, jakim odpowiadać winien członek rady narodowej.

Każdy obywatel polski, który posiada odpowiednie warunki wybieralności, obowiązany jest przyjąć w gromadzie urząd sołtysa i pełnić go przez okres kadencji. Od tego obowiązku wolne są kobiety, duchowni, osoby, które przekroczyły 60-ty rok życia, osoby, które w poprzedniej kadencji urząd sołtysa sprawowały, jak również osoby, które piastują już funkcje publiczne.

Sołtysa i podsołtysa wybiera na lat 3 ogólne zebranie gromadzkie.

Wybory sołtysa i podsołtysa zarządza starosta powiatowy, który wykonuje bezpośrednio bądź pośrednio przez wójta nadzór nad przeprowadzeniem wyborów sołtysów na terenie całej gminy. Wybór sołtysa i podsołtysa przeprowadza się w jednym głosowaniu, przy czym każdy wyborca może głosować tylko na jednego ze zgłoszonych kandydatów.

Głosowanie w zasadzie jest jawne, chyba że zażąda tajnego głosowania 1/10 upoważnionych do głosowania wyborców.

Za wybranego na sołtysa uznaje się tego kandydata, który uzyskał największą liczbę głosów. Podsołtysem zostaje wybrany kandydat, który uzyskał drugą z kolei co do wielkości liczbę głosów. W ciągu 3 dni od ogłoszenia wyniku wyborów co najmniej 10 wyborców ma prawo wnieść na piśmie protest przeciw wyborom na ręce wójta, który z kolei przedkłada protest powiatowej radzie narodowej, a ta o tym proteście decyduje ostatecznie.

Władzą porządkową dla sołtysów jest wydział powiatowy, władzą dyscyplinarną — komisja dyscyplinarna przy powiatowej radzie narodowej.

ZAKRES DZIAŁANIA SOŁTYSY

Do zakresu działania sołtysa należy załatwianie bieżących czynności gromady, reprezentacja gromady na zewnątrz, przygotowywanie wniosków i wykonanie uchwał zebrania gromadzkiego. Ponadto sołtys występuje jako administracyjny organ pomocniczy zarządu gminnego na obszarze gromady, podlegając w tym zakresie służbowo wójtowi i wykonując jego polecenia, wvdane w sprawach ze zleconego zakresu działania.

KTO POKRYWA WYDATKI GROMADY

Wydatki związane z wykonywaniem swych zadań gromada pokrywać winna w zasadzie z dochodów majątku gromadzkiego i dobra gromadzkiego, oraz z opłat za korzystanie z urządzeń gromadzkich. Dochody te jednak mogą okazać się niewystarczające dla wypełnienia ustawowych zadań gromady, wtedy do pokrywania potrzeb gromady obowiązana jest gmina (w granicach będących do jej dyspozycji środków), wstawiając na ten cel odpowiednie kwoty do swego budżetu.

Ponadto gminna rada narodowa, na wniosek zebrania gromadzkiego może pociągnąć w granicach swych uprawnień do świadczeń finansowych mieszkańców gromady, podlegających podatkom na rzecz gminy, z przeznaczeniem świadczeń zgodnie z wnioskiem zebrania gromadzkiego.

Uchwała gminnej rady narodowej w tej sprawie podlega zatwierdzeniu prezydium powiatowej rady narodowej.

NADZÓR NAD DZIAŁALNOŚCIĄ GROMADY

Nadzór nad działalnością gromady należy tak do gminnej rady narodowej, jak również i do wydziału powiatowego, do którego należy między innymi zatwierdzanie uchwał zebrania gromadzkiego w sprawach obciążenia majątku gromadzkiego.

Decyzję w tych sprawach powinien podjąć wydział powiatowy po uprzednim zaciągnięciu opinii właściwej gminnej rady narodowej.

Podział administracyjny państwa

r. 1947

L. p.	WOJEWÓDZTWA		M I A S T A						Powiaty ziemskie		Gminy wiejskie									
			R a z e m		Niewydzielone		W y d z i e l o n e													
			r.	z. d.	r.	z. d.	r.	z. d.					r.	z. d.	r.	z. d.				
	Ziemie dawne	Ziemie zachodnie	r.	z. d.	z. z.	r.	z. d.	z. z.	r.	z. d.	z. z.	r.	z. d.	z. z.						
1	Białostockie		30	27	3	29	26	3	1	1	1	11	8	3	128	106	22			
2	Gdańskie		24	16	8	20	13	7	4	3	1	11	6	5	111	73	38			
3	Kieleckie		27	27	—	23	23	—	4	4	3	11	11	—	213	213	—			
4	Krakowskie		43	43	—	38	38	—	5	5	1	15	15	—	188	188	—			
5	Lubelskie		27	27	—	25	25	—	2	2	1	15	15	—	237	237	—			
6	Łódzkie		39	39	—	34	34	—	5	5	1+3	14	14	—	232	232	—			
7	—	Olsztyńskie	30	—	30	29	—	29	1	—	1	17	—	17	138	—	138			
8	Pomorskie		52	52	—	47	47	—	5	5	5	18	18	—	185	185	—			
9	Poznańskie		131	101	30	126	98	28	5	3	3	40	27	13	340	233	107			
10	Rzeszowskie		39	39	—	37	37	—	2	2	—	17	17	—	155	155	—			
11	Śląsko-Dąbrowskie		57	27	30	45	21	24	12	6	6	23	9	14	291	146	145			
12	—	Szczecińskie	74	—	74	72	—	72	2	—	1	24	—	24	230	—	230			
13	Warszawskie		48	48	—	43	43	—	5	5	6	21	21	—	273	273	—			
14	—	Wrocławskie	82	—	82	76	—	76	6	—	2	33	—	33	276	—	276			
	Ogółem		703	446	257	644	405	239	59	41	18	36	29	7	270	161	109	2 997	2 041	956

Objaśnienia i uwagi

Skrót: r. — razem, z. d. — ziemię dawne, z. z. — ziemię zachodnie. „Powiaty ziemskie“ użyto dla odróżnienia od „powiaty grodzkie“. Miasto Łódź i Warszawa znajdują się w rubryce miast wydzielonych. Są one jednak wydzielone nie tylko z powiatowego ale i z wojewódzkiego związku samorządowego. Obszar ich jest również wydzielony z administracji państwowej województwa, którego są stolicą. Są one województwami grodzkimi. W rubryce „powiaty grodzkie“ reprezentują je powiaty (starostwa) grodzkie: Łódź w liczbie 3 i Warszawę w liczbie 6.

Państwo nasze jest obecnie powierzchnią o 1/5 mniejsze, niż przed wojną. Dzisiejszy podział administracyjny (odzieńdziczony zresztą po zaborcy) charakteryzuje się większym rozdrobnieniem.

I tak gmin wiejskich mamy 1946 r. — 2.997, a 1 — 4 — 1939 było ich niewiele więcej, mimo większej powierzchni kraju, bo 3.197.

Powiatów (ziemskich) natomiast jest obecnie 270, gdy przed wojną było 241. Obecnie są one oczywiście przeciętnie mniejsze.

Powiatów grodzkich było przed wojną 23, obecnie 36.

Województw grodzkich przed wojną 1, obecnie 2.

Województw przed wojną 16, obecnie 14.

Liczby powyższe mogą ulegać takim, czy innym zmianom. trwałą natomiast i znamiennej zmianą jest znacznie większa urbanizacja naszego kraju w nowych granicach. Przed wojną mieliśmy 611 miast (w tym 53 wydzielone) obecnie mamy ich 703 (w tym 59 wydzielonych).

Miasta Łomża, Suwałki i Głogów przed wojną wydzielone — obecnie ze względu na zniszczenie i wyludnienie nie są wydzielonymi.

Miasta wydzielone (według województw).

Białostockie: **Białystok**.

Gdańskie: **Elbląg, Gdańsk, Gdynia, Sopot**.

Kieleckie: **Częstochowa, Kielce, Ostrowiec, Radom**.

Krakowskie: **Chełm, Lublin**.

Łódzkie: **ŁÓDŹ, Pabianice, Piotrków, Tomaszów Maz., Zgierz**.

Olsztyńskie: **Olsztyn**.

Pomorskie: **Bydgoszcz, Grudziądz, Inowrocław, Toruń**.

Wrocławskie.

Poznańskie: **Gniezno, Gorzów, Kalisz, Piła, Poznań**.

Śląsko Dąbrowskie: **Będzin, Bytom, Chorzów, Dąbrowa,**

Gliwice, Katowice, Nysa, Opole, Raciborz, Sosnowiec, Zabrze, Zawiercie.

Szczecińskie: **Słupsk, Szczecin**.

Rzeszowskie: **Przemyśl, Rzeszów**.

Warszawskie: **Płock, Pruszków, Siedlce, WARSZAWA, Żyrardów**.

Wrocławskie: **Brzeg, Jelenia Góra, Legnica, Świdnica,**

Wałbrzych, Wrocław.

Wypisane tłustym drukiem są powiatami grodzkimi.

Łódź i Warszawa są województwami grodzkimi.

Porady prawne pod red. dr Jerzego Starościaka

Wydział powiatowy w Łowiczu zapytuje o wynagrodzenie sołtysa. Czy istnieje i jaka podstawa prawna względnie możliwości uposażenia i wyegzekwowania od spornych ciężarów związanych z pensją sołtysa.

Sprawę wynagrodzenia dla sołtysa reguluje art. 20 ust. 9 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 35 poz. 294), oraz § 24, i 25 rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 stycznia 1937 wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu o gromadach (Dz. U. R. P. Nr 9 poz. 70).

Z przepisów tych wynika, że organ uchwalający gromady, może przyznać wynagrodzenie z funduszy gromady, jeżeli zaś gromada nie posiada na ten cel dostatecznych środków finansowych, rada gminna powinna przyznać całkowite lub częściowe wynagrodzenie sołtysowi z funduszy gminy (art. 21 ust. 9 ustawy), w § 24 powołanego rozporządzenia przewidziane w ust. 1 normy wynagrodzenia, a w ust. 2 i 3 przewidziano podwyższenie tych norm do 50% lub przyznanie przez wojewodę na wniosek wydziału powiatowego wyższego wynagrodzenia. W § 25 rozporządzenia przewidziano, że z wynagrodzenia, obliczonego zgodnie z art. 24 potrąca się równowartość świadczeń, otrzymanych przez sołtysa od gromady, a ustaloną przez organ uchwalający i zatwierdzoną przez wydział powiatowy, przy czym wartość świadczeń otrzymanych przez sołtysa nie może przekraczać określonych w § 24 norm wynagrodzenia.

Wszelki więc inny sposób regulowania wynagrodzenia sołtysa przez gromadę, jako nieoparty na przepisach prawnych, ma charakter świadczeń dobrowolnych i nie podpada pod przepisy egzekucyjne. Jeżeli majątek Różany należy do Zarządu Państwowego Nieruchomości Ziemskich, nie respektuje dobrowolnie przyjętych świadczeń, pozostaje jedynie zwrócenie się z tą sprawą do Dyrekcji P.Z.N., właściwej terytorialnie i do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, która w razie potrzeby zwrócić się musi o pomoc, do naczelnych rad państwowych; przeciwko opornym może być zastosowana kara administracyjna.

Okólnikiem Nr. 42 z dnia 19 czerwca 1947 r. L. dz. III. SO. 2828/47 Minister Administracji Publicznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu uznał za wskazane nie stawiać przeszkód do podniesienia omawianych wynagrodzeń. W okólniku podano normy wynagrodzeń, górną granicę wynagrodzeń, specjalne przypadki zwiększonego wynagrodzenia, przejściowe dodatki wyrównawcze, oraz wyjaśniono z jakiego budżetu będą pokrywane wydatki. Celem przyspieszenia poinformowania zainteresowanych organów, okólnik został przesłany bezpośrednio do Ob. Ob. Starostów, dokąd należy zwrócić się celem zapoznania się z nowym uregulowaniem wynagrodzenia sołtysów.

Józef Radwan

Obowiązek ubezpieczenia pracowników etatowych w Ubezpieczalni Społecznej. W sprawach wątpliwości Zarządu Miejskiego w Świeciu n/W w sprawie zakresu obowiązku ubezpieczenia pracowników Zarządu Miejskiego i przedsiębiorstw miejskich, należy zająć następujące stanowisko:

W myśl art. 6 b. ust. 2 ustawy z dnia 28.3.1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr 51 poz. 396) w brzmieniu nadanym dekretem z 8.I.1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 4 poz. 28) — **pracownicy związków samorządu terytorialnego są wyłączni od obowiązku ubezpieczenia emerytalnego (pod warunkami wskazanymi w ustawie), natomiast podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa oraz od wypadków.**

Zastosowanie zatem do pracowników samorządowych art. 6 ust. 2 cyt. ustawy, który mówi o obowiązku ubezpieczenia pracowników państwowych — nie da się uzasadnić.

Analogię między dwiema omawianymi kategoriami pracowników można zastosować w dziedzinie ochrony prawnej, uposażeń i t.p. ale nie w zakresie ubezpieczenia społecznego, którego zakres wyraźnie normuje specjalne przepisy prawne.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Czersku zapytuje, czy do Rady Miejskiej może wchodzić pracownik Zarządu Miejskiego, jeżeli zasiada już w tej radzie burmistrz będący przełożonym tego pracownika.

Ustawa o radach narodowych nie przewiduje niemożliwości wchodzenia w skład Miejskiej Rady Narodowej w charakterze pełno prawnego członka, pracownika Zarządu Miejskiego. Wchodzenie w skład rady oprócz tego pracownika burmistrza miasta, jest tu bez znaczenia prawnego. Pracownik ten jednak, tak jak i burmistrz, nie mogą wchodzić w skład Prezydium Rady Miejskiej.

W określonych warunkach faktycznych, może natomiast podlegać dyskusji, czy celowym jest, aby do danej rady narodowej wchodziło zbyt wiele osób, będących zawodowymi urzędnikami.

Kwestię tę jednak rozstrzygnąć można indywidualnie w odniesieniu do każdej rady narodowej.

Powiatowa Rada Narodowa w Gryfinie pyta czy Rada Powiatowa może posiadać środek lokomocji i „na czyj etat ten samochód ma być zarejestrowany Rady Państwa czy Ministerstwa Ziemi Odzyskanych“.

Powiatowa Rada Narodowa nie tylko może, ale ze względu na pracę w terenie, pożądanym jest aby miała możliwość stałego dysponowania środkiem lokomocji. Ze względu na to, że Rada Powiatowa występuje jako re-

prezentant (organ samodzielny) modzielną osobę...
retu samorządowego D. U. R. P. 1944 Nr 14 poz. 17, będący w dyspozycji Pow. Rady Narodowej samochód, powinien być zarejestrowany, jako własność Pow. Zw. Samorz. w Gryfinie, który jest właścicielem samochodu. Dysponowanie tym samochodem należy do Rady Powiatowej.

Zarząd gminy Lubawa wieś woj. pomorskie zapytuje, czy przy przekazywaniu udziałów za podatek gruntowy do Urzędu Skarbowego, zarząd gminy jest obowiązany uwzględniać oprócz wpływów z podatku gruntowego także odsetki za zwłokę.

Art. 5 dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o finansach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 40 poz. 199) mówiąc ogólnie o „wpływach z podatku gruntowego“ nie wspomina oddzielnie o odsetkach za zwłokę z tytułu tego podatku, a odsetki niewątpliwie podpadają pod pojęcia „wpływów“. Gdyby stanąć na odmiennym stanowisku, nie byłoby wiadome na czyją korzyść mają przypaść odsetki za zwłokę.

Zarazem zwraca się uwagę na ustawę z dnia 3.VI.1947 roku o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego (Dz. U. R. P. Nr 43 poz. 224), która zmienia podstawę podziału wpływu podatku gruntowego.

Dział urzędowy

DIETY DLA CZŁONKÓW SPOŁECZNYCH KOMISJI KONTROLI CEN

W związku z napływającymi zapytaniami w sprawie przyznawania diet członkom Społecznych Komisji Kontroli Cen, powołanych do życia Rozporządzeniem Rady Państwa z dnia 13 czerwca 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 44, poz. 228) Biuro Rad Narodowych komunikuje, co następuje.

1. Członkowie Społecznych Komisji Kontroli Cen przy powiatowych i miejskich radach narodowych w zasadzie nie pobierają diet za swe czynności.

2. Nie ma jednak przeszkód, by członkom Społecznych Komisji Kontroli Cen były przyznawane diety w istotnie uzasadnionych przypadkach, szczególnie zaś, gdy wskutek wyjazdu poza obręb stałego miejsca zamieszkania członek komisji narażony jest na uszczerbek materialny.

KONTROLA CEN NAWOZÓW ROZPROWADZANYCH PRZEZ SPÓŁDZIELNIE

Przeprowadzane przez Biuro Kontroli inspekcje, zmierzające do ustalenia jak rozprowadzane są przez spółdzielnie nawozy sztuczne i jak przestrzegane są przy sprzedaży nawozów ceny na nie ustalone wykazały, że

spółdzielnie rolniczo-handlowe nie zawsze przestrzegają ustalonych cen i pobierają od rolników ceny wyższe od ustalonych o ± 300 zł za 100 kg.

We wszystkich wypadkach, w których stwierdzono pobieranie wyższych cen za nawozy, zmuszono spółdzielnie do zwrotu rolnikom pobranych niesłusznie nadwyżek.

Z uwagi na to, że wyżej wymienione fakty wytworzą rozgoryczenie wśród rolników, Minister Rolnictwa, niezależnie od zwrócenia się w tej sprawie do Związku Rewizyjnego R. P., zwrócił się do Biura Rad Narodowych Rady Państwa, aby Komisje Kontroli Społecznej rad narodowych w okresie akcji jesiennej sprzedaży nawozów sztucznych śledziły, czy terenowe spółdzielnie lub ich filie przestrzegają cen przy sprzedaży nawozów sztucznych.

W związku z tym zwróceniem się Ministra Rolnictwa, Biuro Rad Narodowych Rady Państwa, uznając prawidłowy przebieg akcji rozprowadzania nawozów sztucznych za akcję pierwszorzędną wagli, zleca wszystkim radcom narodowym zainteresowanie się prawidłowym przebiegiem tej akcji, jak również zwrócenie uwagi w trybie kontroli społecznej, czy nawozy te rozprowadzane są przez spółdzielnie po cenach ustalonych.

Nowy rok szkolny przypomina radom narodowym o potrzebach szkolnictwa.

Adres Redakcji: Warszawa, Podchorążych 99, tel. 88-173.

Redaktor naczelny H. Kurkowska, przyjmuje interesantów codziennie od 1 — 3.

Prenumerata 1 egz. kwartalnie 93 zł.

Konto PKO I — 707

Redakcja rękopisów nie zwraca

Prenumeratę przyjmuje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa, Srebrna 12.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” B-38723 Drukarnia Nr 2 Spółdz. Wyd. „Czytelnik”, Marszałkowska 3/5